

Śleszyński, Wojciech

Kilka uwag polemicznych do recenzji prof. Jerzego Tomaszewskiego i pięknej sztuki edycji dokumentów

Przegląd Historyczny 96/4, 671-672

2005

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

L I S T Y D O R E D A K C J I

Kilka uwag polemicznych do recenzji prof. Jerzego Tomaszewskiego i pięknej sztuki edycji dokumentów

Z uwagą zapoznałem się z przygotowaną przez prof. Jerzego Tomaszewskiego recenzją mojej publikacji pt. „Zajścia antyżydowskie w Brześciu nad Bugiem 13 V 1937 r. Dokumenty do dziejów kresów północno-wschodnich II Rzeczypospolitej”. Wdzięczny jestem za wszystkie uwagi i spostrzeżenia, zarówno te pozytywne, jak i krytyczne. Są one tym cenniejsze, że pozwalają spojrzeć na tekst pod innym kątem, dostrzec rzeczy, które niejednokrotnie umknąć mogą autorowi w czasie pracy. Dziękuję prof. Jerzemu Tomaszewskiemu za podjęcie polemiki i ze swej strony pragnę zapewnić, że wszystkie poczynione uwagi będą inspiracją do dalszych przemyśleń i analiz.

Pragnę jednak odnieść się do części stwierdzeń kierowanych pod adresem przygotowanego przeze mnie zbioru źródeł. W pierwszej kolejności nie mogę zgodzić się ze stwierdzeniem recenzenta, że autor „zdaje się nie wiedzieć, że istnieją też przypisy literowe”. Łącznie bowiem użyłem w publikacji dziewiętnaście przypisów literowych. W przypadku nawiasów wyraźnie zazaczyłem, że nawiasy kwadratowe są moją ingerencją w tekst dokumentu, natomiast pozostałe formy odpowiadają wzorom stosowanym w oryginale. Recenzent sugeruje ponadto, że nie wiem, że Poalej Syjon była partią syjonistyczną. Warto jednak zaznaczyć, iż fakt ten nie przeszkadzał zwłaszcza socjalistycznej Poalej Syjon Lewica w zwalczaniu innych ugrupowań syjonistycznych. Na potwierdzenie moich słów posłużę się cytatem z pracy Andrzeja Żbikowskiego, który w książce „Żydzi” pisze: „Na żydowskiej scenie politycznej syjoniści tworzyli silne centrum. Na lewo od nich plasowali się folkisi (Żydowska Partia Ludowa), a dalej socjaliści z Bundu i Poalej Syjon Lewicy. Były to ugrupowania w zasadzie pozaparlamentarne, krytycznie nastawione do wszystkich polskich, burżuazyjnych rządów, wrogie żydowskiej ortodoksji i syjonistom”¹. Również Zygmunt Urbąński w swoim opracowaniu „Mniejszości narodowe w Polsce”, wydanym w 1932 r., klasyfikuje Poalej Syjon do kategorii partii o charakterze robotniczym (co nie oznacza, że jednocześnie nie syjonistycznym)².

Nie mogę zgodzić się również z częścią uwag dotyczących wstępu poprzedzającego dokumenty. Zasadniczym celem wstępu było bowiem, zgodnie z jego tytułem, prześledzenie „przyczyn społeczno-politycznych i przebiegu zajść antyżydowskich w Brześciu nad Bugiem”, co siłą rzeczy musiało spowodować, że w tej części pracy znalazły się wiadomości, mające swoje odbicie w publikowanych dalej dokumentach. W części jedynie zgadzam się również z sugestią autora recenzji, dotyczącą zasadności i trafności użycia słowa „spolegliwy”. Oprócz bowiem przytoczonej w recenzji definicji słownikowej, mówiącej, że „spolegliwy” to „taki, na którym można polegać, na którego można liczyć, godny zaufania; pewny”, jest też druga definicja tego słowa jako „skory do kompro-

¹ A. Żbikowski, *Żydzi*, Wrocław 1997, s. 204.

² Z. Urbąński, *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1932, s. 257–264.

misu, zgodny, uległy, niekonfliktowy”³. W tym miejscu gotowy jestem jednak zgodzić się z autorem recenzji, że zastosowanie tego słowa w kontekście użytym w tekście mogło być niezręcznością, ale — co muszę podkreślić — na pewno nie było błędem. Natomiast w całości podtrzymuję swoją opinię o fałszywym przedstawieniu przebiegu zajść w Brześciu przez Tatianę Berensztajn. Zdaję sobie sprawę, że autor recenzji najprawdopodobniej znał osobiście autorkę artykułu „KPP w walce z pogromami antyżydowskimi w latach 1935–1937”, zamieszczonego w „Biuletynie Żydowskiego Instytutu Historycznego” (1955, nr 15–16), co z pewnością wpływa na inną niż moja ocenę dorobku Berensztajn. Ja natomiast nie mogę następującego zdania: „W r. 1937 (13 maja) ogniwa aparatu administracyjnego — starosta i policja — **zorganizowały** 16-godzinny pogrom w Brześciu” interpretować inaczej jak mijania się z prawdą. Nie przekonuje mnie również argumentacja autora recenzji, jakoby ocena wydarzeń dokonywana przez Berensztajn wynikała „z bardzo ograniczonej bazy źródłowej, którą miała do dyspozycji”. Wypada w tym miejscu postawić pytanie: czy brak źródeł lub posiadanie niesprawdzonych informacji może być wystarczającą podstawą do ferowania tak jednoznacznych teorii (oskarżających administrację państwową o zorganizowanie pogromu), mających w połowie lat pięćdziesiątych bez wątpienia zabarwienie polityczne.

Na zakończenie pragnę odnieść się do ostatniego akapitu recenzji prof. Jerzego Tomaszewskiego, traktującego o niestosowaniu wzorów edycji źródeł przygotowanych przez „nieodżałowanego prof. Ireneusza Ichniaka”. Zgadzam się z recenzentem, że obecnie istnieje duża dowolność w przygotowywaniu edycji źródłowych do dziejów najnowszych. Są publikacje źródeł odpowiednio opracowane lub też „na surowo” przedrukowywane bez żadnego komentarza w postaci przypisów. Obie formy spotykane są dzisiaj na rynku wydawniczym. Ja przy opracowaniu dokumentów pochodzących z archiwów białoruskich bazowałem na wzorze opracowanym przez bez wątpienia najlepszego obecnie znawcę zasobów białoruskich (zwłaszcza z lat 1939–1944), prof. Michała Gnatowskiego. Badacz ten, jako jeden z pierwszych (na początku lat dziewięćdziesiątych) zaczął upowszechniać w polskim środowisku naukowym materiały archiwalne przechowywane w zasobach białoruskich⁴. Czy jest to wzór doskonały? Być może nie, jednak, moim zdaniem, dobrze funkcjonujący już w polskim środowisku naukowym.

Uważam, że dobrze stałoby się, gdyby upowszechniony został jeden kanon opracowywania dokumentów archiwalnych do dziejów najnowszych. Czy dzisiaj stosowany jest jeden przyjęty wzór? Z pewnością nie. Czy przypadkiem nie byłaby potrzebna w najbliższym czasie konferencja naukowa poświęcona tym zagadnieniom?

Wojciech Śleszyński

³ Słownik współczesnego języka polskiego, red. nauk. B. Dunał, Warszawa 1996, s. 1046.

⁴ M. Gnatowski, *W radzieckich okowach. Studium o agresji 17 września 1939 r. i radzieckiej polityce w regionie łomżyńskim w latach 1939-1941*, Łomża 1997.; idem, *Niepokorna Białostoczczyzna. Opór społeczny i polskie podziemie niepodległościowe w rejonie białostockim w latach 1939-1941 w radzieckich źródłach*, Białystok 2001. Vide także liczne edycje źródeł tegoż autora w „Studiach Podlaskich” i „Studiach Łomżyńskich”.